

Józef Sroka

Liturgiczny kult Maryi wniebowziętej

Salvatoris Mater 2/4, 124-146

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Na samym wstępie niniejszego opracowania¹ trzeba koniecznie podkreślić, że Sobór Watykański II i najważniejsze posoborowe dokumenty Kościoła całą pobożność maryjną koncentrują na liturgii, chociaż odnoszą się z wielkim szacunkiem także do pobożności ludowej. Jest to zupełna nowość w mariologii chrześcijańskiej. Dotąd bowiem, ile razy mówiono o „pobożności maryjnej”, wspomniano zwyczajnie o takich formach tej pobożności jak różaniec, szkaplerz, objawienia, pielgrzymki, miesiące maryjne itp. I tylko tyle. Nawet ostatni Sobór o mało nie popełnił poważnego przeoczenia w tym względzie². W ostatnim niemal momencie i po burzliwych debatach dołączono do Konstytucji dogmatycznej o Kościele tę istotną formułę, która mówi o pierwszeństwie liturgii i liturgicznego kultu maryjnego przed pobożnością prywatną³.

Pierwszeństwo liturgii nad pobożnością ludową jest między innymi konsekwencją tego, że w liturgii mamy do czynienia z *jednością* kultu zewnętrznego i życia chrześcijańskiego. Kult bowiem chrześcijański nie polega wyłącznie na rytach, które byłyby celem samym

Ks. Józef Sroka

Liturgiczny kult Maryi wniebowziętej

SALVATORIS MATER
2(2000) nr 4, 124-146

w sobie, lecz na tym, że liturgia jest miejscem uprzywilejowanym, w którym dokonuje się wzajemny związek Boga z człowiekiem przez skierowanie do człowieka wezwania Bożego i odpowiedź na to wezwanie ze strony człowieka, przy czym zarówno we-

zwanie, jak i odpowiedź dokonują się w zbawczym dziele Chrystusa.

Reguła ta odnosi się także do liturgicznego kultu maryjnego. Kult ten bowiem ma wyrazić się u człowieka w darze z samego siebie, w jego życiu i działaniu. Takie jest właśnie wezwanie Maryi i taki jest sens tych słów, które wypowiedziała w Kanie Galilejskiej: *Uczyni-*

¹ Literatura przedmiotu jest bardzo bogata i dlatego w tym artykule trudno jest o rzeczy nowe i dotąd nieporuszone. Posługując się dotychczasowymi publikacjami autor koncentruje swoją uwagę na teologiczno-liturgicznej treści uroczystości Wniebowzięcia NMP. Z publikacji tych trzeba z konieczności wybrać tylko niektóre, a głównie najobszerniejsze z nich, którymi są: H.J. SCHULZ, L. SCHEFFCZYK, G. VOSS, *Solennità mariane. Assunzione della Beata Vergine Maria (15 agosto)*, w: *Il culto di Maria oggi. Teologia-Liturgia-Pastorale*, red. W. BEINERT, Paoline, Roma 1985, 187-203 oraz J. CASTELLANO CERVERA, *Beata Vergine Maria*, w: D. SARTORE, A.M. TRIACCA, *Nuovo dizionario di liturgia*, Paoline, Roma 1984, 1553-1580, a szczeg. 1571-1572.

² Zob. A. CARIDEO, *La partecipazione di Maria al mistero del „Figlio” nel Lezionario Romano*, „Rivista Liturgica” 63(1976) 323.

³ R. LAURENTIN, *Maria nella storia della salvezza*, Marietti, Genova 1972, 167.

cie wszystko, cokolwiek wam powie (J 2, 5)⁴. Maryja jest właśnie wzorem postawy posłuszeństwa, a kult maryjny ma doprowadzić do narodzin Boga w człowieku oraz do rozwoju życia Bożego w nas i w świecie. Podobnie zresztą brzmi konkluzja Vaticanum II o pobożności maryjnej: *prawdziwa pobożność nie polega ani na czczym i przemijającym uczuciu, ani na jakiejś próżnej łatwowierności, lecz pochodzi z wiary prawdziwej, która prowadzi nas [...] i pobudza do synowskiej miłości ku naszej Matce oraz do naśladowania Jej cnót*⁵.

Rzeczą istotną w kulcie chrześcijańskim jest przeto nie jakakolwiek forma dewocji, lecz liturgia, która wpływa na sposób ludzkiego życia. I nigdy nie wolno o tym zapomnieć, bo *każdy obchód liturgiczny jako dzieło Chrystusa-Kapłana i Jego Ciała, którym jest Kościół, jest czynnością w najwyższym stopniu świętą, a żadna inna czynność Kościoła nie dorównuje jej skuteczności*⁶. Istoty zatem kultu maryjnego należy szukać przede wszystkim w liturgii, tzn. w świętach i we wspomnieniach rozsianych po całym roku liturgicznym.

I. Maryja w liturgii Kościoła

Najświętsza Dziewica Maryja zajmuje ważne miejsce w liturgii Kościoła. Potwierdzają to zgodnie zarówno liturgie wschodnie, jak i liturgie zachodnie. Liturgie te poświęcają Maryi wiele miejsca w modlitwach eucharystycznych, w euchologii sakramentalnej, liturgii uświęcenia czasu i w różnych innych formach modlitwy. Obecność Maryi w liturgii widoczna jest szczególnie w świętach maryjnych roku liturgicznego, których liczba wraz z rozwojem roku chrześcijańskiego ciągle rosła. Dotyczy to zwłaszcza rytów orientalnych, w których święta te zajmują pokaźną przestrzeń w celebracjach liturgicznych. Ale i ryt rzymski, mimo znanej swej powściągliwości, ma wiele świąt maryjnych, a w samym sercu modlitwy eucharystycznej (*Communicantes* Kanonu Rzymskiego) rezerwuje dla Maryi wspomnienie specjalne. Ryt ten zresztą, w miarę swego rozwoju, staje się coraz bardziej maryjny i dostrzega się w nim coraz więcej elementów kultu Bogarodzicy.

Świadectwem troski Kościoła o właściwy kult maryjny są przede wszystkim posoborowe księgi liturgiczne. Księgi te najpierw przyniosą nowe rozmieszczenie świąt maryjnych w roku liturgicznym,

⁴ Por. TAMŻE, 159-160.

⁵ LG 67.

⁶ SC 7.

a także dokładniejszą ich gradację hierarchiczną wraz ze zniesieniem świąt o mniejszej lub wątpliwej wartości doktrynalnej. Niektórzy teologowie i liturgiści uważali ten krok za objaw „antymaryjności” w kulcie, lecz wszystkie elementy soborowej reformy przekonują o czymś wręcz przeciwnym, a mianowicie o zamiarze intensyfikacji kultu maryjnego we właściwym kierunku⁷.

Potwierdzeniem ducha odnowy liturgicznego kultu maryjnego jest również różnorodność i bogactwo tekstów euchologicznych. Pod względem stylu i treści teksty te przewyższają całkowicie swą wartością formuły przedsoborowe, mimo że są one logiczną i świadomie zamierzoną kontynuacją tych starych tekstów. Nie można też zapominać, że podstawą bogactwa doktrynalnego odnowionych maryjnych tekstów liturgicznych jest nauka Soboru Watykańskiego II. Doktryna ta we wspomnianych tu formułach zastosowana jest niemal dosłownie. Teksty te zdradzają ogromne wyczulenie na dane biblijne, a zawarta w nich teologia koncentruje się wokół tych trzech wymiarów, które są charakterystyczne dla całej liturgii. Jest to najpierw wymiar trynitarny, ze szczególnym podkreśleniem relacji: Chrystus-Maryja i Duch Święty-Maryja. Jest to następnie wymiar eklezjalny poprzez typologię Maryja-Kościół, zawarty w wyrażeniu: Córa Syjonu (do czego powrócimy jeszcze później); wymiar jakże ważny dla refleksji teologicznej o roli Maryi i Kościoła w liturgii. W końcu jest to wymiar antropologiczny, którego zadaniem i celem jest ukazanie Maryi całkowicie wiernej nie tylko Objawieniu biblijnemu, ale i oczekiwaniom dzisiejszego człowieka. Na tych drogach odnowione teksty liturgiczne, często inspirowane źródłami starożytnymi, osiągnęły szczyty pogłębionej teologii i szlachetnego wyrazu⁸.

Współczesna reforma liturgiczna posłużyła się również bogatym dorobkiem tradycji wczesnego chrześcijaństwa, czego widocznym efektem jest znaczne wzbogacenie ilościowe patrystycznych czytań w Liturgii Godzin, sięgnięcie po najstarsze teksty w tworzeniu liturgii maryjnej, posługiwanie się dotychczasowymi hymnami z szeroką możliwością komponowania nowych odpowiadających kulturze różnych narodów⁹, pomnożenie liczby prefacji maryjnych oraz osobny *Zbiór Mszy świętych o NMP*, zatwierdzony przez Jana Pawła II ze swoimi 46 formularzami mszalnymi, taką samą ilością czytań oraz

⁷ Por. J. CASTELLANO CERVERA, *La presenza di Maria nella liturgia: una giustificazione teologica*, w: *Il culto di Maria...*, 98.

⁸ P. JOUNEL, *Le culte de Marie dans la liturgie romaine renouvelée*, w: *La liturgie expression de foi*, Edizioni Liturgiche, Roma 1979, 159-178. J. CASTELLANO CERVERA, *Beata Vergine Maria...*, 1554.

⁹ J. CASTELLANO CERVERA, *Beata Vergine Maria...*, 1554-1555.

bogatej serii czytań do wyboru. W tym tworzeniu tekstów maryjnych ryt rzymski zachował swoją doskonałą równowagę między bardzo rozwiniętym kultem Bogarodzicy w liturgiach wschodnich, a zwłaszcza w liturgii bizantyjskiej, i między powściągliwym kultem protestanckim w „Służbie Bożej” - z obawy, by nie zaciemniać miejsca Chrystusa w liturgii¹⁰. Kult świętych w ogóle, a szczególnie kult Maryi Matki Boga, musiał się niekiedy bronić przed podejrzeniem i przed oskarżeniami utrzymującymi, że kontrastuje on z jedynym pośrednictwem Chrystusa u Ojca. Jednakże oficjalne nauczanie Kościoła o kulcie maryjnym nigdy nie traciło z oczu centralnej myśli św. Pawła, który podkreślał z naciskiem: *Jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek, Chrystus Jezus, który wydał siebie samego na okup za wszystkich jako świadectwo we właściwym czasie* (1 Tm 2, 5)¹¹.

Kult Bogarodzicy Maryi sięga samych początków liturgii chrześcijańskiej i należy do stałej tradycji Kościoła. Z najstarszych przekazów tej tradycji wynika, że wspomnienie Matki Bożej ma zawsze miejsce w tak centralnych punktach liturgii, jak modlitwa eucharystyczna - o czym już była mowa - oraz chrzcielne wyznanie wiary i że to wspomnienie związane jest zawsze z pamiątką-memoriale Chrystusa, a zwłaszcza z Jego Wcieleniem. Kult zatem maryjny od początku należał do oficjalnej liturgii Kościoła jako jej integralna część. Historia liturgii wskazuje ponadto, że kult maryjny w ciągu wieków przechodził takie same przeobrażenia jak kult Chrystusa w Kościele¹². Obie więc formy tego kultu były zawsze wzajemnie i nierozdzielnie ze sobą powiązane¹³. Troska zatem Kościoła o poprawność kultu Chrystusa jest równocześnie troską o poprawność kultu maryjnego. Obie te formy bowiem stanowią jeden i ten sam wymiar życia chrześcijańskiego, a więc wymiar chrystologiczny i „maryjny wymiar uczniów Chrystusowych”, o którym wielokrotnie mówi Jan Paweł II w swej encyklice *Redemptoris Mater*. Poprzez ten wymiar każdy uczeń Chrystusa umieszcza Maryję pomiędzy największymi wartościami wiary i wprowadza Ją w przestrzeń własnego życia

¹⁰ Por. E. JUNGCLAUSSEN, *Il culto di Maria nell'Oriente cristiano*, w: *Il culto di Maria...*, 54-71. H. PETRI, *La pietà protestante e Maria*, w: TAMZE, 75-93. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Spór o Matkę. Mariologia jako problem ekumeniczny*, Wyd. KUL, Lublin 1988, 49-62.

¹¹ Por. A. ADAM, *L'Anno liturgico. Celebrazione del mistero di Cristo. Storia-Teologia-Pastorale*, LDC, Leumann (Torino) 1984, 203.

¹² Por. R. LAURENTIN, *La Vergine Maria*, Paoline, Roma 1983, 57-157.

¹³ Por. J. CASTELLANO CERVERA, *L'Anno liturgico. Memoriale di Cristo e mistagogia della Chiesa con Maria Madre di Gesù. Corso do spiritualità liturgica*, Roma 1987, 201-204.

wewnętrzny¹⁴. Ten „maryjny wymiar kultu chrześcijańskiego” wyraża się w obrzędach liturgicznych, w nabożeństwach i w pobożności ludowej¹⁵.

Kult maryjny, stanowiący wymiar kultu chrześcijańskiego, jawi się w nauczaniu Kościoła jako konieczny element jedyne go kultu Chrystusa i tylko w ramach tego jedyne go kultu powinien być Matce Bożej oddawany. Kościół dąży również do tego, by kult maryjny był głęboko zakorzeniony w Piśmie świętym i Tradycji, by doprowadzić do głębszej jego ewangelizacji i interioryzacji, by ożywić w nim skuteczniejszy wpływ na postawy teologiczne i dokso logiczne wiernych tak, żeby była oddawana wszelka cześć i chwała Ojcu, Synowi i Duchowi Świętemu w Kościele i przez Kościół pielgrzymujący w czasie do niebieskiego Jeruzalem na wzór pielgrzymowania Maryi z Nazaretu¹⁶.

Mając na uwadze przedstawione wyżej, w sposób wstępny i bardzo szkicowy, najważniejsze zasady teologiczne liturgicznego kultu Bogarodzicy w Kościele, przypomnijmy teraz (1) uroczyste ogłoszenie dogmatu o wniebowzięciu Maryi z duszą i ciałem do chwały Jej Syna, (2) początki i rozwój święta, (3) jego teologiczno-dogmatyczne podstawy i (4) zatrzymajmy się nieco dłużej nad treścią formularzy liturgicznych uroczystości Wniebowzięcia NMP.

II. Wniebowzięcie NMP w teologii i liturgii

1. Uroczyste ogłoszenie dogmatu o wniebowzięciu NMP

Pół wieku temu, gdy ciągle trwała i długo jeszcze miała trwać straszliwa pogarda dla ludzkiego ciała i ludzkiej duszy, z Katedry św. Piotra w Rzymie poszły w świat słowa Piusa XII, zawarte w konstytucji apostolskiej *Munificentissimus Deus*, których treścią było uroczyste ogłoszenie dogmatu o wniebowzięciu Matki Boga. Stało się to w Roku Świętym w Uroczystość Wszystkich Świętych w dniu

¹⁴ RM 45.

¹⁵ Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Orientamenti e proposte per l'Anno Mariano*, Città del Vaticano 1987, 105.

¹⁶ RM 1-6. Szersze opracowanie tego tematu zob. J. SROKA, *Obecność Maryi w odnowionym roku liturgicznym*, w: *Mszał księgą życia chrześcijańskiego*, red. B. NADOLSKI, Poznań 1986, 141-155; TENZE, *Odnowa liturgiczna kultu maryjnego*, „Ateneum Kapłańskie” 111(1988) 15-28; TENZE, *Córa Syjonu, Matka i Służebnica Pańska*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 23/24(1995/96) 83-95.

1 listopada 1950 r. Konstytucja apostolska streszcza dzieje tej prawdy od najdawniejszych czasów, wykazując, jak Kościół stopniowo uświadamiał sobie tę rzeczywistość na podstawie Objawienia¹⁷.

Ducha i podstawy doktrynalne ogłoszonego dogmatu o wzięciu Maryi do nieba wraz z ciałem i duszą podejmuje soborowa Konstytucja o liturgii świętej, gdy mówi: *Obchodząc ten doroczny cykl misterium Chrystusa, Kościół święty ze szczególną miłością oddaje cześć Najświętszej Matce Bożej Maryi, która nierozzerwalnym węzłem związana jest ze zbawczym dziełem swojego Syna. W Niej Kościół podziwia i wysławia wspaniały owoc Odkupienia i jakby w przyczystym obrazie z radością ogląda to, czym cały pragnie i spodziewa się być*¹⁸.

Tekst ten odczytany w kontekście SC 102, mówiącym o teologii roku liturgicznego jako celebracji misterium Chrystusa, oraz SC 104 o rocznym cyklu Świętych, wyjaśnia dobrze, dlaczego Maryja jest obecna nie tylko we własnym cyklu liturgicznym, lecz w *jedynym i tym samym cyklu*, którym jest celebracja tajemnicy Chrystusa i Kościoła. Podstawą tej obecności i uwielbienia Matki Chrystusa w liturgii jest:

a) Boże macierzyństwo Maryi, stanowiące podstawę doktrynalną dla ogłoszenia dogmatu Jej wniebowzięcia, w SC 103 wyrażone jest w uroczystej i klasycznej formule: „Najświętsza Matka Boża Maryja”. Jest to pierwszy i najważniejszy motyw oddawania kultu Maryi w Kościele.

b) Definicja dogmatyczna Piusa XII o wniebowzięciu Bogurodzicy podkreśla mocno Jej nierozzerwalny związek z Chrystusem Zbawcą. Powiązanie Maryi z Chrystusowym dziełem zbawienia w SC wyrażone jest w bardzo zwięzłej, ale pełnej treści formie: *Maryja nierozzerwalnym węzłem związana jest ze zbawczym dziełem swojego Syna*. W schemacie przygotowawczym konstytucji liturgicznej nie było tego znaczącego wyrażenia. Jego wprowadzenie w tekst definitywny spowodowało niewątpliwie szczęśliwe uwyrażnienie roli Matki w dziele Jej Syna i podkreślenie motywacji liturgicznego kultu maryjnego, a w nim szczególnie tajemnicy Jej wniebowzięcia. Głównym przedmiotem liturgii - jak to powiedziano w SC 102 - jest obchodzenie czcigodnej pamiątki zbawczego dzieła Chrystusa. Z dziełem tym, powtórzmy to jeszcze raz, Maryja jest związana „nierozzerwalnym węzłem”. To dlatego więc wspomina się Ją za każdym razem i oddaje Jej cześć, gdy uobecnia się i aktualizuje dzieło Jej Syna w obrzędach liturgicznych i modlitwie Kościoła. To dlatego również, gdy

¹⁷ *Breviarium fidei. Wybór dotrynalnych wypowiedzi Kościoła*, opr. S. GŁOWA, I. BIEDA, Poznań 1988, 276-278 (dalej: BF).

¹⁸ SC 103.

w liturgii uwielbiamy chwalebne wniebowstąpienie Chrystusa po wypełnieniu swej zbawczej misji na ziemi, w tej samej liturgii oddajemy cześć wniebowzięciu Jego Matki. Dogmat bowiem o wniebowzięciu potwierdza, że dzieło zbawcze Jezusa zostało całkowicie wypełnione aż do chwały uwielbienia nie tylko w ludzkiej naturze Chrystusa, lecz także w duszy i ciele Jego Matki jako stworzeniu. Maryja jednak nie cieszy się przywilejem wniebowzięcia jako nagrodą za Jej osobistą postawę i święte życie w sposób wyłączny, gdyż dogmat ten implikuje także prawdę i przekonanie Kościoła, że zbawcze dzieło Emmanuela bierze pod uwagę pełne zbawienie każdego człowieka i całego człowieka, tzn. człowieka wraz z duszą i ciałem. Czyż nie wymownym pod tym względem jest fakt, że dogmat o wniebowzięciu Maryi został ogłoszony przez Piusa XII nie w dniu 15 sierpnia, czyli w święto dedykowane od dawna tej prawdzie, lecz w dniu 1 listopada w Uroczystość Wszystkich Świętych umieszczając w ten sposób Maryję pomiędzy i na czele wielkiego orszaku zbawionych¹⁹.

Znalazło to szczególne i zgoła nowe podkreślenie w teologii maryjnej Soboru Watykańskiego II, gdy SC 103 mówi, że Maryja jest nie jedynym, lecz „najwspanialszym owocem odkupienia”. Jawi się tu Ona jako część odkupionych synów Adama, jako członek wspólnoty zbawionych i najcenniejszy jej owoc. Kościół cieszy się swoją świętością osiąganą przez własne dzieci. Ta świętość jest dla Kościoła podstawowym warunkiem kultu. Warunek ten spełnia się doskonale w osobie Maryi i dlatego odbiera Ona taką głęboką cześć od każdego, kto należy do wspólnoty Kościoła²⁰. Trzeba przy tym zwrócić uwagę na szczególne wyrażenie: „wspaniały owoc odkupienia” oraz ściśle powiązanie Maryi z pielgrzymującym Kościołem i całą ludzkością odnajdującą w Niej bardzo bliską nam i czytelną rękojmię zmartwychwstania oraz nowe światło na drodze naszego przeznaczenia dla nieba. Wierzymy, że zmartwychwstały i uwielbiony Chrystus jest jednym z nas, ale też pamiętamy, że poprzez unię hipostaticzną był On Bogiem i Człowiekiem, przez co nosił w sobie samym moc zwycięstwa nad śmiercią, czego nie możemy powiedzieć o Maryi. Maryja jako pierwsza odkupiona przez Chrystusa, pierwsza została wzięta do nieba. Kiedy więc kontemplujemy w Niej uwielbienie u Ojca z ludzkim ciałem i duszą, napełniamy się nadzieją, że przyobiecane nam przez Boga całkowite odkupienie będzie także udziałem

¹⁹ Por. P. FERLAY, *Marie Mère des Hommes. Prière Marie en Église*, Desclée, Paris 1985, 170.

²⁰ Por. G. D'ONORIO DE MEO, *Presenza mariana nella celebrazione del mistero di Cristo*, Dehoniane, Napoli 1985, 28.

łem każdego z nas. Jest to nadzieja, która rozświetla nasze życie i naszą drogę ku Ojcu i Stwórcy²¹.

W SC 103 zawarta jest także myśl, że Maryja jest nie tylko „najwspanialszym owocem Odkupienia”, lecz jest także obrazem Kościoła. Kościół ten jest świadom, że w Dziewicy Maryi dokonało się to misterium, którego on spodziewa się być uczestnikiem i do którego ustawicznie dąży²².

2. Rys historyczno-liturgiczny święta

Uroczystość Wniebowzięcia NMP wywodzi się z lokalnej liturgii jerozolimskiej. To starożytne święto na cześć „Matki Boga Maryi” było obchodzone w tym mieście już w V wieku i przypadało w dniu 15 sierpnia²³. Świadczy o tym *Lekcjonarz Jerozolimski* w przekładzie armeńskim z połowy V wieku²⁴. Uroczystość ta stanowiła prawdopodobnie obchód rocznicy konsekracji jakiegoś kościoła, z którym wiązano przekonanie, że rozpoznano w nim miejsce pogrzebu Maryi²⁵. Święto to w sto lat później przyjęło się w całym Kościele wschodnim w liturgii bizantyjskiej. Jego treść była początkowo dość ogólna i mało zdecydowana. Wnet jednak zaczęła stabilizować się jako „Narodziny Maryi” dla nieba, lub „Zaśnięcie Maryi”. Z „Zaśnięciem” Maryi łączono także Jej wniebowzięcie²⁶. Tak mówią źródła apokryficzne o *Transitus* Maryi Dziewicy z tego świata do nieba²⁷. Właśnie

²¹ Por. P. FERLAY, *Marie Mère des Hommes...*, 175.

²² Tematyka ta jest bardzo rozwinięta w pismach patrystycznych i w nauczaniu Kościoła. Znalazła ona jednak swoje wyraźniejsze oświetlenie dopiero w studiach maryjnych ostatnich dziesięcioleci, a Sobór Watykański II odwołuje się do nich na wielu miejscach swoich dokumentów.

²³ A. ADAM, *L'Anno liturgico...*, 220.

²⁴ Por. O. HEIMING, *Literaturbericht*, „Archiv für Liturgiewissenschaft” III/2(1954) 409-411.

²⁵ Por. H.J. SCHULZ i in., *Solemnità mariane...*, 187. Por. także J. CASTELLANO CERVERA, *L'Anno liturgico...*, 212; TENZE, *Beata Vergine Maria...*, 1571-1572.

²⁶ J. CASTELLANO CERVERA, *L'Anno liturgico...*, 212.

²⁷ Współczesne odkrycia archeologiczne w Palestynie oraz najstarsze świadectwa teologiczne zdają się wskazywać na istnienie starożytnego kultu Maryi, Matki Mesjasza, w środowisku judeo-chrześcijańskim w takich szczególnie miejscach jak w Nazarecie i w Grocie Betlejemskiej. W środowisku tym sporo było tekstów apokryficznych opisujących szczegóły z życia Maryi. Wśród nich należy wymienić *Protoewangelię Jakuba* i apokryficzne opowiadanie o chwalebny *Transitus Mariae*. Nie brakowało też kompozycji poetyckich wysławiających cudowne macierzyństwo Maryi, a zwłaszcza *Ody Salomona* czy *Mowy sybillińskie*. Kompozycje te mogły nawet spełniać rolę formuł liturgicznych. B. BAGATTI, *De beatae Mariae virginis cultu in monumentis paleochristianis palestinensibus*, w: *De primordiis cultus mariani*, t. V, Roma 1970, 1-20; E. TESTA, *Cultus marianus in textibus nazarethanis primorum saeculorum*, w: TAMZE, 21-34. Zob. J. CASTELLANO CERVERA, *Beata Vergine Maria...*, 1559.

w takiej interpretacji cesarz Maurycjusz (582-602) nakazał obchodzić to święto jako obowiązkowe w całym swoim imperium²⁸.

Liturgia gallykańska już w VI wieku знаła święto maryjne pod datą 18 stycznia, które w VII wieku obchodzone było jako „Święto Wniebowzięcia Maryi”. Nazwa ta występuje w Sakramentarzu z Bobbio²⁹.

W połowie VII wieku interesujące nas tu święto zaczęło przyjmować się w Rzymie za papieża Sergiusza I (687-701) i było obchodzone w dniu 15 sierpnia. Papież Sergiusz I był pochodzenia sryjskiego i czynił wiele, by święta wschodnie przetranszować do Rzymu. Czynili to także mnisi bizantyjscy, którzy, uciekając spod jarzma i przed prześladowaniami mahometańskimi, przybywali tu masowo przynosząc ze sobą wschodnie obchody liturgiczne³⁰. Po ustaleniu się tego święta w Rzymie papież Sergiusz wzbogacił go o procesję nakazując ją w dniach „Zwiastowania Pańskiego” (25 marca), „Zaśnięcia i Narodzenia Świętej Dziewicy” (15 sierpnia), „Matki Boga Maryi” (1 stycznia) oraz we wspomnienie Symeona, które Grecy nazywali *Hypapante* (2 lutego). Procesja ta wychodziła z kościoła na Forum Romanum do bazyliki Matki Bożej Większej³¹. Święto Zaśnięcia NMP nosiło także nazwę *Dormitio*, *Pausatio*, *Natalis*. Nazwy te świadczą, że święto to miało początkowo treść dość zróżnicowaną³². Jednakże już Sakramentarz Gregoriański, przesłany przez papieża Hadriana I (772-795) cesarzowi Karolowi Wielkiemu zawiera tytuł tego święta jako *Assumptio*. Ta sama nazwa występuje w oracji procesyjnej, co tak ukierunkuje późniejszy rozwój teologii maryjnej, że doprowadzi to do definicji dogmatycznej o cielesnym wzięciu Maryi do nieba. Wspomniana tu oracja przypomina dzień, w którym Matka Boża przeszła przez śmierć doczesną, ale nie mogła pozostać pod jej władzą³³.

Ogłoszenie dogmatu o wniebowzięciu NMP w roku 1950 wiązało się m.in. także z restrukturyzacją liturgii dnia. Liturgia ta została potem przepracowana jeszcze raz w ramach aktualnej reformy posoborowej i ubogacona o wigilię i Mszę św. wieczorną. *Marialis cultus* mówi: *W uroczystość 15 sierpnia czci się chwalebne Wniebowzięcie Maryi. Jest to święto, w którym wspomina się doskonałość*

²⁸ H.J. SCHULZ i in., *Solemnità mariane...*, 187. A. ADAM, *L'Anno liturgico...*, 220.

²⁹ M. RIGHETTI, *Manuale di storia liturgica*, t. 2: *L'Anno liturgico nella storia, nella Messa, nell'Ufficio*, Milano 1969, 374.

³⁰ H.J. SCHULZ i in., *Solemnità mariane...*, 187.

³¹ TAMŻE, 178; A. ADAM, *L'Anno liturgico...*, 220.

³² Por. H.J. SCHULZ i in., *Solemnità mariane...*, 187. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Spór o Matkę...*, 55. B. NADOLSKI, *Liturgika*, t. II: *Liturgia i czas*, Pallotinum, Poznań 1991, 134.

³³ Zob. H.J. SCHULZ i in., *Solemnità mariane...*, 187. A. ADAM, *L'Anno liturgico...*, 220.

i szczęśliwość, do jakiej została przeznaczona, uwielbienie Jej niepokalanej duszy i dziewiczego ciała, doskonale upodobnienie do Chrystusa zmartwychwstałego. Jest to uroczystość, powiadamy, przez którą Kościołowi i społeczności ludzkiej zostaje przedstawiony obraz niosący pociechę i dowód, które pouczają nas, że spełnia się ostatecznie nadzieja: gdyż mające kiedyś nastąpić uwielbienie jest szczęśliwym przeznaczeniem tych wszystkich, których Chrystus uczynił braćmi, stając się uczestnikiem tej samej «krwi i tego samego ciała» (Hbr 2, 14; por. Ga 4, 4)³⁴.

3. Podstawy teologiczne kultu Maryi wniebowziętej

Dwa święta maryjne, a mianowicie Zwiastowanie i Wniebowzięcie, w swej tajemnicy stanowią klamrę spinającą w jedno całe życie i posłannictwo Maryi³⁵. Święto Zwiastowania jest liturgiczną celebracją historycznego początku współpracy Dziewicy z Nazaretu w zbawczym dziele Boga, zaś Wniebowzięcie kieruje naszą uwagę na chwalebny koniec Jej ziemskiej egzystencji, który był jednocześnie momentem Jej wejścia do nieba przed oblicze Ojca. Świadomość ostatecznego wypełnienia się osiągniętego przez Maryję całkowitego zbawienia daje tej uroczystości charakterystyczne znamię rzadko spotykanej radości. *Maryja została wzięta do nieba, radują się zastępy aniołów* (śpiew przed Ewangelią). Podczas gdy w święto Ofiarowania Pańskiego (2 lutego), mającego charakter maryjny³⁶, prorocstwo Symeona rzuca na życie Matki Pana cień krzyża, to dzień Jej wniebowzięcia jest wypełniony śpiewem *Magnificat* (Łk 1, 39-56). To dlatego o tej Uroczystości można powiedzieć, że *jest to święto, w którym wspomina się doskonałość i szczęśliwość, do jakiej została przeznaczona [Maryja], uwielbienie Jej niepokalanej duszy i dziewiczego ciała, doskonale upodobnienie się do Chrystusa zmartwychwstałego*³⁷.

Bolesne prorocstwo Symeona, rzucające cień krzyża na serce Maryi, i Jej wywyższenie w niebie zdają się być sprawami przeciwnymi. W rzeczywistości jednak stanowią one dwa elementy tego samego życia Maryi, całkowicie posłusznej Bogu, i - na wzór życia

³⁴ MC 6.

³⁵ Refleksje teologiczne przedstawiane na tym miejscu oparte są niemal w całości na cytowanym już kilkakrotnie artykule H.J. SCHULZ in. , *Solemnità mariane...*, 188-192. Jest to bowiem jedno z najobszerniejszych opracowań teologicznych i liturgicznych omawianego tematu.

³⁶ Por. MC 7.

³⁷ TAMŻE, 6.

Chrystusa - wzajemnie się dopełniają. Realizowanie się proroctwa Symeona dotykało, jak miecz, duszy Maryi przez całe Jej życie, ale życie to doprowadziło do pełnej i doskonałej radości. Elementem wspólnym, łączącym obie te rzeczywistości, była pełnia łaski i oblubieńcza łączność z Chrystusem; łaski, którą obdarował Ją Bóg w momencie zwiastowania i która przy końcu Jej ziemskiego życia przemieniła się w chwałę nieba w szczęśliwej jedności z Synem. *Ukoronowana chwałą Maryja przypomina nam elementarną prawdę chrześcijańską: „Przez krzyż do nieba”*³⁸.

Łaska wypełniała także życie świętych i dlatego doszli oni do chwały w niebie, ale nie w sposób pełny, gdyż chwała ta nie dotyczy na razie ich ciał. Maryja jest po Chrystusie jedynym stworzeniem ludzkim, które wraz z ciałem i duszą, po dokończeniu swojego ziemskiego życia, weszło do szczęśliwości w niebie³⁹. Istotą tej tajemnicy jest równoczesność Jej uchwalenia wraz z dokonaniem życia w ciele. Dla wszystkich innych umierających w łasce, według wiary Kościoła, dokona się to przy końcu świata i historii zbawienia w momencie zmartwychwstania umarłych. Tak więc uroczystość Wniebowzięcia przyznaje Maryi absolutną wyższość także w zakończeniu Jej ziemskiej egzystencji, co z mocą podkreśla jeszcze raz Jej pozycję jako szczytu całej ludzkości.

Ogłoszenie dogmatu o wniebowzięciu Maryi było oczywiście poprzedzone długimi dyskusjami. Wśród różnych tematów dominował problem wynikania tego dogmatu, choćby w sposób pośredni, z Pisma świętego oraz różne problemy natury teologiczno-metodologicznej. Debaty te praktycznie nie ustały do dziś i ciągle odzywają się na nowo, zwłaszcza w teologii ewangelickiej i anglikańskiej⁴⁰. Kościół ograniczył się tu tylko do orzeczenia, że prawda ta oparta jest na Piśmie świętym, co znalazło oczywisty wyraz przede wszystkim w trwałej i ciągłej tradycji chrześcijańskiej. Nie można tu poruszać wszystkich kwestii dotyczących źródła dogmatu, gdyż problem ten ma za sobą już bardzo bogatą i wyczerpującą literaturę teologiczną. Wolno nam jednak powiedzieć, że ogłoszenie tego dogmatu odpowiada zasadzie wiary katolickiej – „sensus fidei” - która z powszechnego zmysłu wiary czerpie wyjaśnienie danych Objawienia.

Prawda o wniebowzięciu Maryi nie wynikała wprost z Objawienia obiektywnego, jak w przypadku zmartwychwstania Chrystusa.

³⁸ J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela. Medytacje biblijne*, Kielce 1996, 223.

³⁹ BF 278.

⁴⁰ Zob. np. gruntowne opracowanie tego tematu: S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Spór o Matkę...*; TENZE, *Maryja w teologii i pobożności ewangelików*, w: *Nauczycielka i Matka*, red. TENZE, Wyd. TN KUL, Lublin 1991, 355-404.

Świadomość wiary Kościoła, którym kieruje Duch Święty, poznawała jednak prawdziwość i konieczność tego wydarzenia i wyprowadzała go ze ścisłego powiązania pomiędzy tajemnicą Chrystusa a tajemnicą Maryi⁴¹. W bulli orzekającej Piusa XII znajduje się podkreślenie, że cielesne wniebowzięcie Maryi łączy się w szczególny sposób z Jej Bożym i dziewiczym macierzyństwem oraz z wyjęciem Jej spod grzechu⁴². Zniszczenie ciała jest zawsze znakiem panowania grzechu i jego konsekwencji dla człowieka. Maryja jednak w czasie swego życia była właśnie wolna od takiego panowania grzechu. Wyłączenie Jej od zniszczenia ciała, tzn. obdarowanie Jej bezpośrednio po zakończeniu ziemskiego życia chwałą niebieską, musi być uważane za konieczną konsekwencję wyjęcia Jej spod grzechu. Szczególna relacja Maryi do Jezusa wyjaśnia słusznie także Jej „wyróżnienie” cielesne przy końcu życia⁴³.

Motywy te, stanowiące elementy składowe celebrowanego misterium, na początku zwracają naszą uwagę na aspekt indywidualny postaci Maryi i na Jej jedyną w swoim rodzaju relację personalną do Chrystusa. Są to motywy bardzo ważne, i nie wolno przy tym zapominać, że Maryja nigdy nie istniała i nie działała zbawczo przed Bogiem jako osoba autonomiczna. Dlatego także Jej osobiste przywileje i tajemnice charakteryzujące Jej życie nie mogą być nigdy oddzielane od Jej zadań w historii zbawienia na korzyść całej ludzkości. Pod tym względem także fakt Jej cielesnego wzięcia do nieba nabiera znaczenia uniwersalnego dla całej wierzącej ludzkości należącej do Kościoła, a także dla całego świata. We wniebowzięciu nie chodzi tylko o przywilej personalny Maryi, w harmonijny sposób wieńczący Jej życie, lecz chodzi tu o wydarzenie, w którym dokonano się wypełnienie zbawienia w *jednym* na razie z członków wielkiej rzeszy tych, którzy potrzebują zbawienia, i to zbawienia pełnego. Poprzez swe wniebowzięcie Maryja została odkupiona w sposób pełny. W Niej staje się widocznym to, na czym polega owo pełne odkupienie. Nie jest to jedynie uwolnienie od cierpień doczesnych i oglądanie Boga twarzą w twarz jedynie w ludzkiej duszy. Trzeba bowiem pamiętać, że poprzez Wcielenie Chrystusa, życie Boże „wtarnęło” w cielesne życie ludzkie, przemieniło rzeczywistość materialną człowieka i pokonało śmierć we wszystkich jej formach.

⁴¹ Nie jest tu potrzebna ścisła dedukcja czysto logiczna i rozumowa, bo prowadziłyby ona nie do wiary, lecz do wiedzy. Por. K. RAHNER, *Sul problema dell'evoluzione del dogma*, w: *Saggi teologici*, Paoline, Roma 1965, 261-325.

⁴² PIUS XII, *Munificentissimus Deus*, n. 35.

⁴³ Por. H.J. SCHULZ i in., *Solemnità mariane...*, 191.

Wniebowzięcie Maryi ma ogromne znaczenie także dla nas wszystkich, ponieważ w Niej *na razie*, jak powiedzieliśmy wyżej, jeden z członków ludzkości potrzebującej zbawienia już teraz trwa w stanie ostatecznej szczęśliwości w duszy i w ciele. To, co wydarzyło się w przypadku tej jednej Córki ludzkości, przybliżyła w wierze i w nadziei przyszły los także i naszego ciała. W Maryi, jako pierwszej odkupionej, dokonało się coś, co można by porównać do zarzucenia przez Kościół i całą ludzkość kotwicy w Królestwie Bożym, co jeszcze bardziej umacnia naszą wiarę i nadzieję. W takiej perspektywie Maryja wniebowzięta jest czytelnym znakiem wskazującym każdemu z nas drogę i pewność pełnego odkupienia⁴⁴.

4. Treść teologiczna formularzy liturgicznych uroczystości Wniebowzięcia NMP

Uroczystość Wniebowzięcia Maryi rozpoczyna się wigilią wraz z I Nieszporami i Mszą św. przedświąteczną. Jest to jedyna wigilia maryjna, która ma teksty własne Mszy św. wieczornej i stanowi szczególnie i bezpośrednie wprowadzenie liturgiczne w tajemnicę uroczystości. Jest to swoista pedagogia Kościoła.

4.1. Uczestnictwo w chwale Syna

I Nieszpory Liturgii Godzin rozpoczynają się słowami hymnu wypełnionego radością i uwielbieniem celebrowanej tajemnicy: *Wesele świata, nowa gwiazda nieba [...] Maryja święta*. I od razu, w pierwszej antyfonie, następuje podkreślenie prawdy o ścisłym powiązaniu Maryi wniebowziętej z Chrystusem zmartwychwstałym: *Chrystus wstąpił ponad niebiosa i swoją przyczystą Matkę wprowadził do wiekiustego życia*⁴⁵. Jest to całkowicie nowa antyfona. Kolejna przeciwstawia Maryję Ewie w porządku łaski i mówi: *Brama niebios przez Ewę zamknęła się dla wszystkich, a przez Dziewicę Maryję została na nowo otwarta*⁴⁶. Trzecia antyfona w sposób bardzo bliski nawiązuje do antyfony pierwszej o uwielbieniu Chrystusa i wyniesieniu Maryi: *Maryja Dziewica została wyniesiona ponad niebiosa, uwielbiamy Chrystusa, którego królestwo jest wieczne*⁴⁷. Czytanie krótkie z Rz 8, 30 czy-

⁴⁴ Por. TAMŻE.

⁴⁵ *Liturgia Godzin*, IV, 1065.

⁴⁶ TAMŻE.

⁴⁷ TAMŻE.

ni wyraźną aluzję do Boga, który w sposób pełny chce zbawienia wszystkich ludzi: *Bóg tych, których przeznaczył, tych też powołał, a których powołał - tych też usprawiedliwił, a których usprawiedliwił - tych też obdarzył [i kiedyś obdarzy] chwałą.*

Wszystkie te teksty jasno ilustrują prawdę, że tajemnica wniebowzięcia NMP winna być rozważana w ramach wydarzeń zbawczych. Wydarzenia te miały swój początek w posłuszeństwie Maryi słowu Boga i Jej uczestnictwie w zwycięstwie Chrystusa nad śmiertelnością naszego grzesznego ciała, a które jednak znajduje swoje wypełnienie w uczestnictwie wszystkich wierzących w chwale Syna Bożego.

Po tym uroczystym wprowadzeniu spotykamy w responsorium krótkim prawdziwy wybuch radości i wiary we wniebowzięcie Maryi: *Maryja została wzięta do nieba, radują się aniołowie. Bóg Ją ozdobił koroną chwały*⁴⁸. *Magnificat*, maryjny kantykt uwielbienia wielkości Pana i wdzięczności Bogurodzicy za Jego niesłychane dary, obramowany jest antyfoną z tego samego hymnu: *Błogosławić mnie będą wszystkie pokolenia, gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszemchny*⁴⁹.

To wprowadzenie o charakterze historyczno-zbawczym w tajemnicę uroczystości ma swoje miejsce także w tekstach Mszy św. wieczornej wigilii. Czytanie 1 Kor 15, 54-57 ogłasza zwycięstwo nad śmiercią, które Bóg dał nam odnieść przez naszego Pana Jezusa Chrystusa⁵⁰. W końcu śpiew przed Ewangelią (Łk 11, 28) podkreśla, że cześć dla Maryi nie wynika wyłącznie z faktu, że była Ona Matką cielesną Chrystusa-Człowieka, lecz także z tego, iż była Ona gotowa służyć Bogu i z pełną wiarą słuchała słowa Bożego, które przyjmowała z pokorą i realizowała je w życiu. Jej szczęśliwość jest szczęśliwością tych wszystkich, którzy wierzą: *Błogosławieni ci [wszyscy], którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je wiernie* (Łk 11, 28).

4.2. Znak przymierza z Bogiem

Pierwsze czytanie w wieczornej Mszy św. wigilijnej stanowi fragment z 1 Krn 15, 3-4. 15-16; 16, 1-2. Nie ma on charakteru maryjnego, ani też nie znajdował się w maryjnych czytaniach mszalnych

⁴⁸ TAMŻE, 1066.

⁴⁹ TAMŻE. Kantykt ten występuje również w Ewangelii Mszy św. w dzień.

⁵⁰ Podobny tekst znajdujemy w Godzinie Czytań (Ef 1, 16 - 2, 10): *Razem też [nas] wskrzesił i posadził na wyżynach niebieskich w Chrystusie Jezusie. Por. także II czytanie we Mszy z dnia (1 Kor 15, 20-26): I jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni, lecz każdy według własnej kolejności. Chrystus jako pierwszy, potem ci, co należą do Chrystusa, w czasie Jego przyjścia.*

w liturgii rzymskiej przed reformą posoborową. Czytanie to nosi tytuł: „Wprowadzenie Arki do Miasta Świętego” i umieszczenie jej w środku namiotu wzniesionego przez króla Dawida. Wybór tego tekstu zawdzięczamy prawdopodobnie wybitnemu teologowi francuskiemu R. Laurentinowi. Pisze on⁵¹, a za nim inni, że słowa skierowane do Maryi przez archanioła Gabriela w redakcji Łk 1, 31: „poczniesz i porodysz Syna” w tekście oryginalnym mają formę poszerzoną i brzmią: „poczniesz w swoim łonie i porodysz Syna”. Jest to nawiązanie do proroka Sofoniasza (3, 14-17), w którym znajdujemy zaproszenie do radości skierowane do „Córy Syjonu”⁵². Zaproszenie to wynika z tego, że *Pan, twój Bóg, jest pośród ciebie, Mocarz - On zbawi* (So 3, 17). „Pośród ciebie” jest terminem technicznym na oznaczenie „wnętrza”, „serca”, „macierzyńskiego łona”. Temu Mocarzowi i Zbawcy Maryja udostępnia mieszkanie w swoim dziewiczym łonie (Łk 1, 31). Tak więc w rozpoczynającym się nowym porządku zbawienia Maryja jest Córami Syjonu, doskonałym Izraelem i przede wszystkim miejscem, które Bóg obrał sobie za mieszkanie⁵³.

Wiadomo dobrze, czym była arka Starego Przymierza. Była to ozdobna skrzynia sporządzona na rozkaz samego Jahwe i mieściła w sobie Prawo Dwoch Tablic, które było podstawą Przymierza, stąd nazwa „Arka Przymierza”. Zasadniczo przebywała ona najpierw w namiocie, a potem w świętym Przybytku. W szczególnie podniosłych chwilach wnoszono ją z Przybytku i wtedy wywoływała ona nieopisaną radość. Szła ona też wraz z Izraelitami do walki z wrogiem i wówczas dodawała swemu ludowi siły i odwagi oraz obdarzała błogosławieństwem obecności Pana, jak w domu Obed-Edoma. Kościół w Arce Przymierza ST widzi figurę Matki Jezusa. Dzieje się tak dlatego, bo scena nawiedzenia Elżbiety, zdaniem wielu egzegetów, na sposób midraszowy przedstawia Maryję jako Nową Arkę, w której zamieszkuje wcielona obecność Boga. Można więc powiedzieć, że Maryja jest miejscem obecności Niewidzialnego⁵⁴.

⁵¹ R. LAURENTIN, *Structure et Théologie de Luc 1-2*, Paris 1957, 68-71.

⁵² Tytuł „Córa Syjonu” wywodzi się ze ST (So 3, 14-17; Jl 2, 21-27; Za 9, 9, 10). Występuje on zawsze w kontekście mesjańsko-eschatologicznym i odnosi się do „Reszty Izraela” jako umiłowanej oblubienicy Boga. Tytuł ten w dokumentach soborowych został po raz pierwszy odniesiony do Maryi w LG 55. Posługuje się nim także Jan Paweł II w swej encyklice maryjnej RM (n. 3, 8, 24, 41) i czyni to zawsze wtedy, gdy ukazuje Maryję jako wzór pielgrzymującego Kościoła w drodze ku Ojcu. Tytuł ten zatem w odniesieniu do Maryi określa Jej postać jako żywą ikonę Kościoła i Przewodniczkę na drogach wiary. Temat ten w sposób przystępny, jasny i wyczerpujący jest przedstawiony w dziele: J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela...*, 52-57.

⁵³ Por. R. LAURENTIN, *Compendio di Mariologia*, Paoline, Roma 1957, 34. H.J. SCHULZ i in., *Solemnità mariane...*, 195.

⁵⁴ J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela...*, 75-76.

Za potwierdzeniem tej tezy, według J. Kudasiewicza⁵⁵, przemawiają trzy zasadnicze argumenty.

Jest to najpierw scena nawiedzenia św. Elżbiety. Odczytujemy w tej scenie świadomy zamiar św. Łukasza, by przedstawić Maryję jako Nową Arkę, w której zamieszkuje Święty Izraela. W scenie nawiedzenia Elżbiety Łukasz czyni ciągle aluzje do opisu powrotu arki do Jerozolimy. Paralelizmy są tu aż nadto czytelne. *Dawid [...] powstawszy udał się w kierunku judzkiej Baali, aby sprowadzić stamtąd arkę Boga* (2 Sm 6, 1-2). Podobnie dzieje się w wypadku Maryi: *W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w pokoleniu Judy* (Łk 1, 39). Oba te wydarzenia mają miejsce w tej samej Judei. Do podróży arki Przymierza w kierunku Jerozolim upodabnia Łukasz podróż Maryi, niosącej w swym łonie Jezusa - potomka Dawida - do miasta w Judei. Ona, w Ewangelii Łukasza, jest Arką Nowego Przymierza.

Uderzającym jest paralelizm słowny obu przedstawionych wyżej wydarzeń. Dawid wydaje okrzyk: *Jakże przyjdzie, mówi Dawid, arka Pana do mnie* (2 Sm 6, 9). A Elżbieta wykrzykuje ze zdumienia bardzo podobne słowa: *A skądże mi to, że Matka Pana mego przychodzi do mnie* (Łk 1, 43). Sens obu tych wypowiedzi jest ten sam: poczucie sacrum, pełen czci szacunek oraz świadomość niegodności wobec żywej obecności Pana. Dla Dawida miejscem tej obecności jest arka Pana, dla Elżbiety zaś Matka Pana, Maryja, żywa Arka Nowego Przymierza. Dla Łukasza Jahwe z arki Starego Testamentu jest w tym wypadku Chrystus, Syn Boży, zamieszkujący w łonie Maryi. W uzupełnieniu tego drugiego paralelizmu trzeba podkreślić i to, że przeprowadzeniu arki do Jerozolimy towarzyszyła wielka radość i samego króla, i całego ludu (2 Sm 6, 5). Przekroczeniu progu domu w Ain-Karim towarzyszy również radość Jana Chrzciciela i całego domu Zachariasza (Łk 1, 44).

I jeszcze ostatni - łatwy do odczytania, a nawet oczywisty - paralelizm między nawiedzeniem domu Elżbiety przez Maryję a wprowadzeniem arki Pana do Jerozolim. *Arka Pana pozostawała w domu Obed-Edoma przez trzy miesiące* (2 Sm 6, 11), zaś Maryja pozostała w domu Zachariasza około trzech miesięcy (Łk 1, 59). Jahwe błogosławił Obed-Edoma i cały jego dom, w którym umieszczono arkę Przymierza (2 Sm 6, 11-12). Przychodząca do Elżbiety Arka Nowego Przymierza sprowadza na nią i jej dom błogosławieństwo, a przynosi go Ta, która sama w sobie jest błogosławioną. W tej perspektywie Maryja jest nie tylko Bogarodzicą, lecz jest również „Bo-

⁵⁵ TAMŻE, 76-77.

ganosicielką”⁵⁶. Arka Starego Przymierza mieściła w swoim wnętrzu tablice z dziesięcioma Słowami Boga, Maryja zaś, Arka Nowego Przymierza, nosiła w sobie żywe Słowo Boże: Chrystusa.

Typologię arki wykorzystuje nowy zbiór maryjnych formularzy maszalnych. Maryja jest w nich wielokrotnie nazywana Arką Przymierza. Przez pośrednictwo Maryi dom Elżbiety został napełniony błogosławieństwem i radością. W modlitwach „Collectio Missarum BMV” prosimy, abyśmy, wrażliwi na działanie Ducha, mogli nieść Chrystusa braciom. Liturgia Kościoła w Maryi - Arce Nowego Przymierza i nosicielce Pana - widzi wzór dla Kościoła naszych czasów⁵⁷.

W hymnografii kościelnej o „Żywej Arce Przymierza”, wędrującej wraz ze swoim ludem na miejsce dla Niej przeznaczone, do namiotu Boga, Kościół odnajduje samego siebie jako pielgrzyma do celu ostatecznego przeznaczenia. Obecność Pana poprzez Maryję jako Arkę Przymierza jest dla nas także rękojmią, że Chrystus dokończy tego, co rozpoczął i doprowadzi wszystko na miejsce odpoczynienia (por. Hbr 4, 10nn). To, czego Kościół pragnie jeszcze z utęsknieniem, dokonało się już w Maryi. Śpiewa o tym werset po I czytaniu Godziny Czytań: *O, jak piękna jest Maryja Dziewica, która z tego świata odeszła do Chrystusa. Wśród chórów Świętych jaśniej jak słońce*⁵⁸.

Uroczystość Wniebowzięcia Maryi to uroczystość, przez którą Kościołowi i całej społeczności ludzkiej zostaje przedstawiony obraz niosący pociechę i dowód, które pouczają nas, że spełnia się ostateczna nadzieja⁵⁹. Zgodnie z tym, co powiedziano wyżej, czytamy w prefacji tego dnia: *Dzisiaj została wzięta do nieba Bogarodzica Dziewica. Ona pierwsza osiągnęła zbawienie i stała się wizerunkiem Kościoła w chwale, a dla pielgrzymującego ludu źródłem pociechy i znakiem nadziei. Nie chciałeś bowiem, aby skażenia w grobie doznała Dziewica, która wydała na świat Twój Syna, dawcę wszelkiego życia. Słysząc tu wyraźnie echo LG 68: *Matka Jezusowa jak w niebie doznaje już chwały co do ciała i duszy będąc obrazem i początkiem Kościoła mającego osiągnąć pełnię w przyszłym wieku, tak tu na ziemi, póki nie nadejdzie dzień Pański (por. 2 P 3, 10), przyswieca Ludowi pielgrzymującemu jako znak pewnej nadziei i pociechy*⁶⁰.*

⁵⁶ TAMŻE, 77.

⁵⁷ TAMŻE.

⁵⁸ *Liturgia Godzin*, IV, 1069.

⁵⁹ MC 6.

⁶⁰ Por. M. AUGÉ, *Le feste del Signore, della Madre di Dio e dei Santi*, w: M. AUGÉ, A.J. CHUPUNGCO i in., *Anàmnesis*, t. 6: *L'Anno liturgico. Storia, teologia e celebrazione*, Marietti, Genova 1989, 242. J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela...*, 217.

4.3. Wielki znak

Czytanie I z dnia uroczystości Wniebowzięcia NMP zaczerpnięte jest z Ap 11, 19a; 12, 1. 3-6a. 10ab. Czytanie to ukazuje *wielki znak na niebie: Niewiasta obleczona w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu*. Temat ten podejmuje także hymn z Jutrzni, gdy w radosnym uniesieniu śpiewa: *Słońca promienie jak szatą Cię stroją, głowę Twą wieńczy światło gwiazd dwunastu, księżyc swe blaski pod stopy Twe ściele, Panno przeczysta!* Wielu autorów, cytowanych w tym opracowaniu, albo wcale nie podejmuje tego tematu, albo ogranicza się do stwierdzenia, że temat ten jest trudny z punktu widzenia duszpasterskiego. Może więc warto zatrzymać się nad nim dłużej i podjąć się chociaż próby jego przybliżenia naszemu zrozumieniu⁶¹.

Na pierwszy rzut oka może dziwić to, dlaczego na początku tego czytania został umieszczony werset Ap 11, 19a: *Świątynia Boga w niebie się otworzyła i Arka Jego Przymierza ukazała się w Jego świątyni*. Owo włączenie tego wersetu okazuje się jednak bardzo słuszne, ponieważ w Apokalipsie opis wszystkich przerażających scen w historii ziemskiej rozpoczyna się zawsze od spojrzenia na niebo, a przede wszystkim na liturgię niebieską, której centrum stanowi Ten, który zasiada na tronie i Baranek⁶². Wizja liturgii niebieskiej pozwala bowiem odczytać właściwie i zrozumieć historię ziemską tylko wtedy, gdy Baranek otworzy pieczęcie księgi historii. To tylko On objawia „tajemnicę Boga” (Ap 10, 7) dokonującą się w czasie. Jeśli Baranek nie otworzyłby pieczęci, to sens historii ziemskiej pozostałby zamknięty dla człowieka i stałby się przyczyną rozpacz (Ap 5, 4), gdyż historia ludzka pełna jest niewytłumaczalnego cierpienia (Ap 1, 9). Wizja natomiast Baranka ukazuje, że historia ludzka jest włączona w Jego dzieje. On sam został zabity, aby nabyć nas dla siebie za cenę własnej krwi i abyśmy uczestniczyli w Jego chwale (Ap 5, 9-12). W Ap 11, 19 pojawia się Arka Przymierza, która pozostaje zakryta przed oczami ludzi aż do czasu objawienia się chwały Pana. W wizji Baranka już się to dokonało. W ten sposób czytanie to powiązane jest treściowo z czytaniem Mszy wigilijnej.

W Ap 12, 2 postać Niewiasty apokaliptycznej cierpi „ból rodzenia”, a werset 12, 5, czyniąc aluzję do Ps 2, 9, mówi o Dziecięciu, które rodzi się z tej Niewiasty, mężczyzna, który „będzie paś

⁶¹ Problematyka ta została potraktowana szeroko w opracowaniu H.J. SCHULZ i in., *Solennità mariane...*, 198-203. Powtórzmy tu niemal w całości zawarte tam myśli.

⁶² Por. Ap 4, 1-5. 14; 7, 9 - 8, 5; 11, 15-19; 14, 1-5; 15, 1-8; 19, 1-10.

wszystkie narody różgą żelazną”. Dziecię Niewiasty jest więc Mesjaszem w znaczeniu Ps 2, zaś mniej w znaczeniu Zbawcy ewangelicznego. Nie można też zapominać, że narodziny Dziecięcia i jego natychmiastowe porwanie nie mogą być interpretowane jako przedstawienie ziemskiej postaci Jezusa. Mamy tu raczej apokaliptyczny obraz przedchrześcijański przełożony na pojęcia teologii późno-ju-dejskiej. W teologii tej podkreśla się przede wszystkim i bez wątpienia postać Mesjasza ziemskiego jako władcy sprawiedliwego i mocnego, który króluje z polecenia i mocą Boga⁶³. W późniejszej tradycji, ale ciągle tradycji przedchrześcijańskiej, postać ta przechodzi w postać Syna Człowieczego, który przyjdzie na końcu czasów, by z polecenia Boga sądzić narody. Takie podwójne spojrzenie na Boga wysłańca znajdujemy także u Ezd 4, 13. Elementem historycznej tradycji, która pozwala nam na to podwójne spojrzenie, jest przekaz biblijny o tym, że Mesjasz będzie „strzeżony” u Boga aż do końca czasów, gdy powróci jako Syn Człowieczy⁶⁴.

Ap 12, 3 przeciwstawia Niewieście apokaliptycznej także inny znak, smoka, który utożsamia się ze starodawnym wężem i który nazywa się „diabeł i szatan, zwodziciel całego świata”⁶⁵. Czytanie mszalne pomija jednak ten ostatni przekaz, co trochę nas dziwi, bo wychodząc od tego obrazu, łatwiej byłoby ujrzeć w Maryi wypełnienie się znaku Niewiasty apokaliptycznej na fundamencie biblijnego zestawienia pomiędzy Rodzicielką Emmanuela jako znakiem objawiającym Boże zbawienie (Iz 7, 14) i Maryją jako nową Ewą (Rdz 3, 15). Pominięcie tego fragmentu ukazuje jasno, że czytanie to jest skoncentrowane przede wszystkim na wyniesieniu kosmicznym Niewiasty, przez co odpowiada ono treściowo innym tekstom uroczystości⁶⁶.

Hymn Godziny Czytań i antyfona do kantyku Zachariasza w Jutrzni porównują Maryję do jutrzrenki, do słońca i do księżyca. Są to porównania zaczerpnięte z Krn 6, 10, gdzie służą one do wyrażenia niewypowiedzianego piękna oblubienicy ludzkiej. Porównania kosmiczne w Ap 12, 1 nie są jednak tylko zewnętrzną ozdobą Niewiasty apokaliptycznej. Są one czymś więcej, bo słońce, księżyc i gwiazdy, zgodnie z dotychczasową tradycją przedchrześcijańską odgrywały ważną rolę w życiu pierwszych chrześcijan, bo w nich odczytywali oni jakby w „listach niebieskich” przekaz o pięknie Boga i o tym,

⁶³ Por Iz 11, 4nn i 63, 3nn oraz Ps 2 w całości.

⁶⁴ Zob. H.J. SCHULZ i in., *Solennità mariane...*, 198-199.

⁶⁵ Por. M. AUGÉ, *Maria nella celebrazione...*, 243.

⁶⁶ Por. TAMZE, 199-201.

co dokonało się w tajemnicy *Logosu* wcielonego⁶⁷. Słońce było dla nich obrazem Boga, a księżyc obrazem człowieka⁶⁸.

Niewiasta apokaliptyczna przyobleczona jest w słońce stanowiące symbol światłości Boga. Nie jest Ona słońcem, tzn. nie jawi się we własnej wspaniałości, lecz jest nim opromieniona z dobroci i łaskowości Boga. Jest Ona oblubienicą Światłości. Porównanie to Kościół odnosi właśnie do Maryi wyznając równocześnie, że jest Ona Matką Światłości Bożej na tym świecie, bo z Niej narodziło się „Słońce sprawiedliwości” (Ml 3, 20). Motyw Oblubienicy Światłości zostaje podjęty w responsorium (Ps 45) po I czytaniu. W Liturgii Godzin w południowej modlitwie w ciągu dnia motyw Ap 11, 1 podejmuje antyfona tej godziny: *Sławimy Ciebie, Królowo nieba, Maryjo, bo z Ciebie się narodziło Słońce sprawiedliwości*⁶⁹.

W religiach naturalnych oddawano boską cześć słońcu, a w księżycu widziano znak zmiennych losów człowieka. Chrześcijaństwo nie przyjęło, oczywiście, z tych religii oddawania czci słońcu, ale w ramach tzw. inkulturacji liturgicznej przyswajało sobie kosmiczną symbolikę ciał niebieskich, nadając tej symbolice własną treść. Dowiadujemy się tego od św. Bazylego i św. Ambrożego podejmujących temat faz księżycowych, a zwłaszcza jego zaćmienia, które miało stanowić zapowiedź smutku i niedoli⁷⁰.

Obserwacja faz księżyca, jego nowiu i pełni, uświadamiała człowiekowi zmienność jego egzystencji, na którą składają się narodziny (nów), dojrzewanie i rozwój życia (pełnia) i ponowne schodzenie jakby do punktu wyjściowego w cielesnej śmierci człowieka (kolejna faza nowiu). Ale fazy te mówiły także o blaskach nowego życia, uczyły, że po śmierci następuje zmartwychwstanie do nowego życia i nowych narodzin. Pełnia księżyca dla chrześcijan jest także nawiązaniem do wiekuistej Paschy Chrystusa, gdy noc będzie jasna jako dzień (Exsultet) w świetle księżyca, który odbija światło słońca. W pismach więc patrystycznych księżyc staje się obrazem Kościoła. *Dopóki Kościół jest pielgrzymem na ziemi, panuje noc, a światło słoneczne dalekiego na razie Kyrios-Pana odbija się tylko w bliskim dla nas księżycu, który tę noc rozświetla. Tym księżycem jest Kościół [...]. Skoro księżyc chowa się za zasłonę jak „wdowa w żałobie”, to św.*

⁶⁷ Por. K. RAHNER, *Griechische Mythen in christlichen Deutung*, Zurych 1945, 134-137.

⁶⁸ TEOFIL Z ANTIOCHII cyt. przez K. RAHNER, *Symbole der Kirche. Die Ekklesiologie der Väter*, Salzburg 1964, 92.

⁶⁹ Temat „Słońce sprawiedliwości” jest dość obszernie komentowany w: H.J. SCHULZ i in., *Solennità mariane...*, 218-220.

⁷⁰ Por. K. RAHNER, *Symbole der Kirche...*, 162.

*Ambroży tak tłumaczy ten fenomen swoim wiernym: księżyc cierpi dla ciebie i z ciągle powtarzającą się nostalgią mówi ci o odkupieniu, gdy wolny będziesz od niewoli, która ciąży na wszystkich stworzeniach*⁷¹.

Ap 12, 1, a potem inspirowane przez nią obrazy i figury umieszczają pod stopami Maryi księżyc, a na głowie koronę z dwunastu gwiazd. Jest to echo starożytnych wyobrażeń czerpanych z kosmosu. Według tych wyobrażeń ponad księżycem i jego „bolesnymi” zmianami znajduje się królestwo niezmienne i pełne pokoju, skąd pochodzą dusze i gdzie gorąco pragną powrócić. Pod księżycem wszystko jest ciemnością, zamieszkałą przez demony, i siedzibą ślepego przeznaczenia. Ponad księżycem, gdzie zaczyna się rzeczywistość metafizyczna, wszystko wypełnione jest przez *sanctus aether*, wszystko jest nieśmiertelne i boskie, święte i niezmienne⁷².

Kosmos, doskonały i dobry w oczach Stwórcy, zamierzony został przez Niego jako słowo o Bogu i drogowskaz dla całej ludzkości, pielgrzymującej przez doczesność, by powrócić w objęcia Ojca. Chrześcijaństwo, korzystając z tego Bożego drogowskazu, odczytuje trafnie wyżej nakreśloną symbolikę i utrzymuje, że księżyc jest obrazem ludzkości i Kościoła oświetlonego promieniami Bożego słońca. Szczytem tego symbolu jest Maryja wniebowzięta, „najwspanialszy owoc odkupienia”, pod której stopami w adoracyjnej postawie trwa cała społeczność wierzących. Postać Maryi wybiega w nieskończoność i pomiędzy gwiazdy, stanowiąc w ten sposób cudowny pomost pomiędzy naszą skończonością i nieskończonością Boga⁷³.

Począwszy od IX wieku, w nawiązaniu do Ap 12, 1nn, teologia chrześcijańska tłumaczy początkowo, że Niewiasta apokaliptyczna przedstawia Kościół, a syn tej Niewiasty każdego nowo ochrzczonego, który rodzi się do nowego życia. Powoli jednak Kościół obraz Niewiasty apokaliptycznej odnosi coraz bardziej do Maryi, a syna tej Niewiasty do Zbawiciela. Tak więc ta Niewiasta apokaliptyczna jawi się słusznie jako wielki znak wzięcia Maryi do nieba wraz z duszą i ciałem. Maryja z kolei jest znakiem, że w odpowiednim momencie historii ludzkiej, wypełnionej cierpieniem i łzami (Ap 5, 4), przyjdzie całkowite odkupienie każdego człowieka zbawionego i całego kosmosu⁷⁴.

⁷¹ Por. TAMŻE, 215-217.

⁷² TAMŻE, 163-168.

⁷³ Z symboliką kosmiczną wyniesienia Maryi wniebowziętej i datą Jej uroczystości wiąże się także liturgiczne błogosławieństwo ziół, kwiatów i owoców. *Obrzędy błogosławieństw dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, t. II, 287-288. Na temat genezy i rozwoju tego zwyczaju zob. A. ADAM, *L'Anno liturgico...*, 221-222. B. NADOLSKI, *Liturgia i czas...*, 134. J. KUDASIFWICZ, *Matka Odkupiciela...*, 223-224.

⁷⁴ Por. H.J. SCHULZ i in., *Solennità mariane...*, 202-203,

Na koniec należałoby poświęcić trochę uwagi interpretacji biblijno-liturgicznej kantyku *Magnificat*, stanowiącego treść Ewangelii uroczystości Wniebowzięcia NMP. Kantyk ten od wieków jest przedmiotem rozważań w całej maryjnej teologii chrześcijańskiej. Jest on też przedmiotem uwagi współczesnej nam teologii Kościoła. Nie można więc dorzucić do tych interpretacji już nic nowego. Co jednak można by z niego wyprowadzić w półwiecze po ogłoszeniu dogmatu o wniebowzięciu Maryi? Zdaje się, że chyba tylko to, że gdyby Maryja już w domu Elżbiety wiedziała, jaki czeka ją koniec ziemskiego życia i jaka czeka ją nagroda za Jej współpracę w dziele zbawienia, to Jej uwielbienie Boga za „wielkie rzeczy, które uczynił Jej Wszechmocny” byłoby znacznie poszerzone. A może jednak nie, gdyż była Ona pokorną Służebnicą Pańską i całą Jej uwagę zajmowało tylko służenie dziełu swojego Syna, Odkupiciela świata, zaś *magnalia Dei* w Jej umyśle stanowiły dar Miłosiernego Boga dla całej ludzkości. Maryja wiedziała też, że Jej szczególne wyróżnienie jest równocześnie podniesieniem całej ludzkości do godności dzieci Bożych. Owe *magnalia* pozostają *całkowicie w służbie człowieka, jego nawrócenia i wierności Przymierzcu z Bogiem. Polegają one na spotkaniu miłosiernej wszechmocności Boga z wiarą człowieka, który przygotowuje przestrzeń Bogu, służy Mu, boi się Go, żyje Jego słowami*⁷⁵. A nagrodą dla takich ludzi będzie wniebowzięcie na wzór Maryi, gdy przyjdzie Boży czas, Boży werdykt o pełnym zbawieniu człowieka. Dokona tego *Munificentissimus Deus*.

Ks. dr Józef Sroka
Wyższe Seminarium Duchowne (Przemysł)

ul. Kapitulna 2
PL - 37-700 Przemysł

Il culto liturgico di Maria Assunta

(Riassunto)

L'esposizione del tema della solennità dell'Assunzione della Beata Maria è stata elaborata all'occasione del 50° anniversario della definizione del dogma. L'autore ricorda prima i principi essenziali del culto mariano, inserito totalmente ed in modo necessario nell'unico culto di Cristo nell'anno liturgico, e poi i brani centrali della definizione papale del dogma dell'assunzione. Dopo aver brevemente abbozzato l'origine e lo sviluppo della festa attraverso i secoli, l'autore passa a dar rilievo ad alcuni pensieri più importanti della liturgia romana della solennità dell'assunzione, e cioè: la partecipazione di Maria alla gloria del Figlio, segno

⁷⁵ J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela...*, 61.

dell'Alleanza con Dio (espresso nel titolo di Maria come Figlia di Sion e l'Arca dell'Alleanza) ed infine Maria come grande segno della redenzione totale di tutta l'umanità; redenzione nell'anima e nel corpo, promessa da Dio a tutti, dopo il Cristo e dopo sua Madre santissima, quando verrà il tempo previsto dal Creatore.